

To już pewne – górnicy zaprotestują 4 stycznia

31 grudnia 2021

4 stycznia z kopalń Polskiej Grupy Górniczej nie wyjedzie węgiel do elektrowni. Blokadę mają rozpocząć się we wczesnych godzinach rannych i potrwać dwie doby. Chyba że rząd do tego czasu zdecyduje się wznowić negocjacje z górnictwem.

Górnictwo protestacyjno-strajkowe naradzało się w środę 29 grudnia, po tym, gdy spotkanie z wiceministrem aktywów państwowych Piotrem Pyzikiem nie doprowadziło do porozumienia. „Sztab podjął decyzję, że po Nowym Roku podejmiemy czynną akcję protestacyjno-strajkową, polegającą m.in. na blokowaniu wysyłki węgla, ale podejmiemy także inne działania” – zapowiedział na konferencji prasowej Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego w „Solidarności”. „Pan minister przyjechał z niczym” – podsumował nieudane negocjacje.

Górnicy domagają się rekompensat za pracę w weekendy od września do grudnia – w ostatnich miesiącach z powodu zwiększonego zapotrzebowania na węgiel w polskich elektrowniach fedywali również w weekendy. Nie oznaczało to jednak wzrostu funduszu płac w Polskiej Grupie Górniczej.

Pracownicy chcą również podwyżek w związku z wysoką inflacją i rozmowy o dalszym wzroście wynagrodzeń w przyszłym roku. A także o przyszłości całej Polskiej Grupy Górniczej. Za zaistniałą w górnictwie sytuację odpowiedzialnością obarczają głównie rząd. Kiedy Mateusz Morawiecki przyjechał 22 grudnia na Śląsk, nazwali go „oszustem z Wrocławia”.

Przedstawiciele zarządu Polskiej Grupy Górniczej twierdzą, że są gotowi na dialog i dalsze poszukiwanie rozwiązań. Teoretycznie to jakiś krok do przodu w porównaniu z ich poprzednimi wypowiedziami, w których zarzekali się, że nic nie

można zrobić, bo Polska rozpisała już plan pomocy publicznej dla górnictwa, ma go notyfikować Komisja Europejska, a zatem nie można nic zrobić z funduszem płac. Notyfikacja planu, zapisanego w tzw. ustawie górniczej, nastąpi najwcześniej w styczniu – jeśli ustawa zostanie przyjęta przez Senat, a potem rząd złoży w Brukseli stosowny wniosek.

Ministerstwo Aktywów Państwowych nie przewiduje już do 4 stycznia kolejnych spotkań z górnikami. Zapewnia tylko, że jest w kontakcie i ze związkowcami, i z zarządem PGG.

Górnicy nie będą jednak dłużej czekać – wystarczy im, że przez ostatnie kilka miesięcy pracowali w weekendy, bo PGG stara się jak najszybciej zwiększać wydobywanie, wcześniej obniżane w związku z korzystaniem przez Polskę z importowanego węgla rosyjskiego.

Rafał Jedwabny, lider Sierpnia '80 w Polskiej Grupie Górniczej, zapowiada, że protest potrwa 48 godzin. Wysyłkę węgla do elektrowni będzie blokować na zmiany kilkaset osób, w kilku kopalniach. Pierwsze kilkunastoosobowe grupy blokujących górników staną na torach o szóstej lub ósmej rano, o tej samej porze w każdym zakładzie.

W kopalniach będzie też przeprowadzone referendum strajkowe.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu